

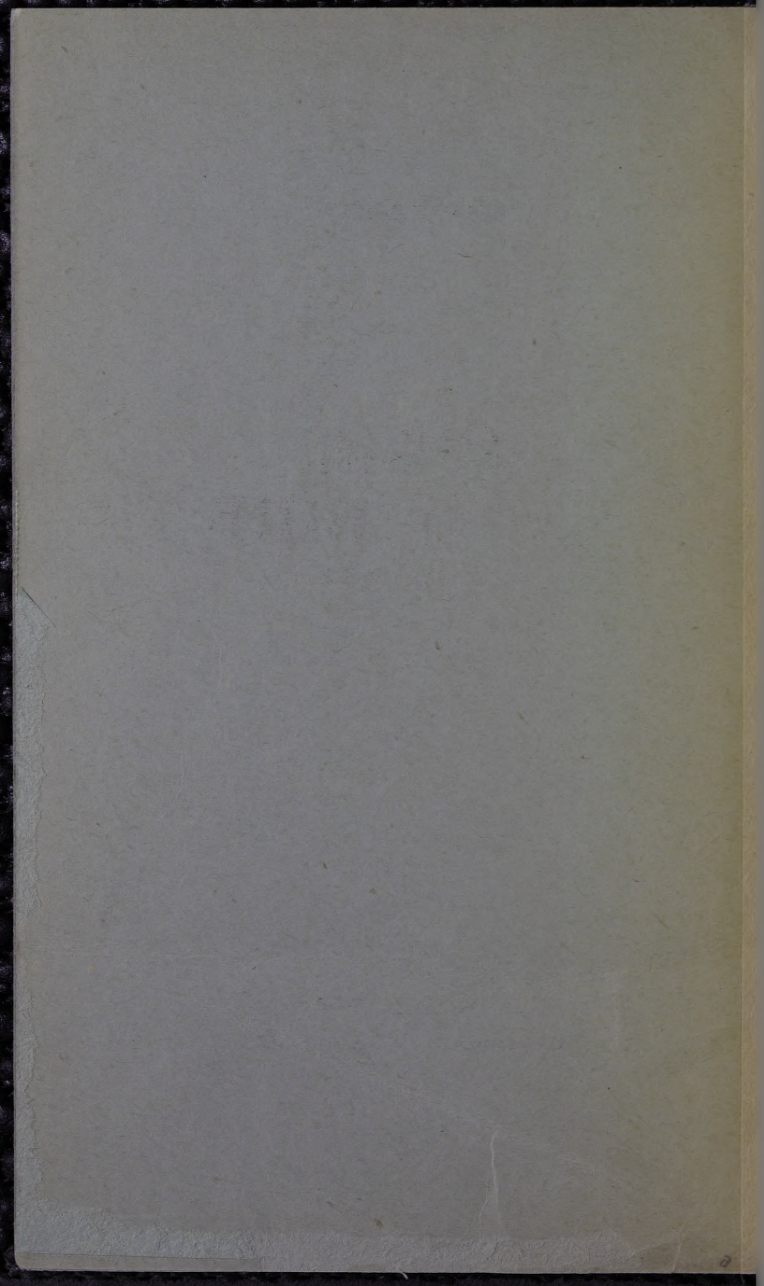
Biblioteka

B
9(L...)

B. BREŻGO

**PRZYWILEJ
MIASTA DYNEBURGA
z roku 1582**

Dyneburg 1932
Wydawnictwo „Naszego Głosu”



0000000000
000000

B

9(L...)

B. BREŻGO

3EP 312

**PRZYWILEJ
MIASTA DYNEBURGA
z roku 1582**

Dyneburg 1932

Wydawnictwo „Naszego Głosu”

ПРОВЕРЕНО
1949 г.

05378.8

10

L. V. R.

№ 246936

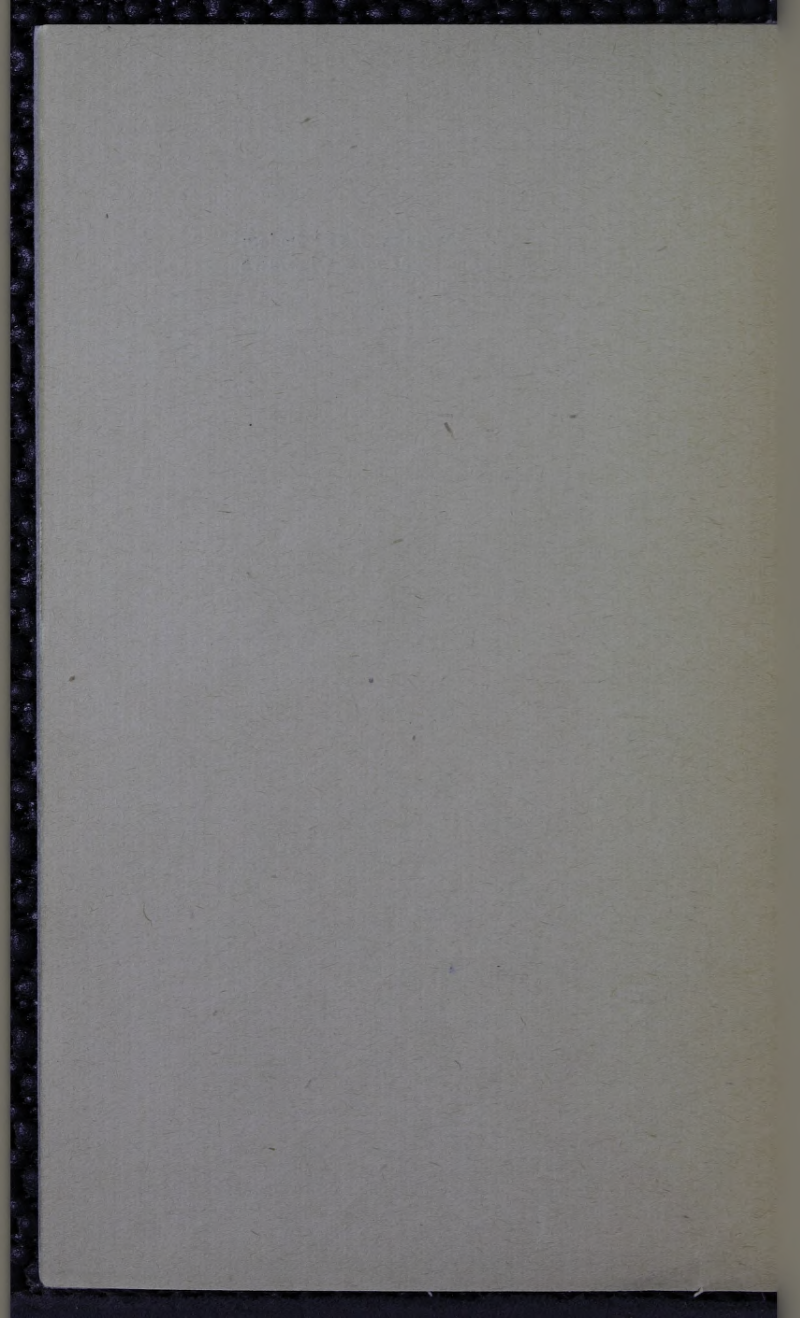
✓
56.

α

97. Spiestuve KĻS „ZARA”.
Daugavpīlī, Saules ielā 81. Tālr. 490.



W związku z 350 leciem
nadania Dyneburgowi prawa
Magdeburskiego.



W końcu XVI wieku na brzegu Dźwiny pomiędzy odnogami wpadającej do niej rzeki Szunicy założony został nowy zamek Dyneburski. W pobliżu nowego zamku zaczęło budować się miasto, które dotychczas mieściło się pod osłoną starego zamku krzyżackiego, odległego od dzisiejszego miasta o 18 kilometrów w górę Dźwiny, nie daleko od wsi Stary Dwór, gdzie do dziś dnia widnieją ruiny starych fortyfikacji i budowli.

Ażeby dać możliwość swobodnego rozwoju nowemu miastu, król polski Stefan Batory nadał mu prawo magdeburskie.

W rzeczywistości prawo to dawało szeroką autonomję samorządowi i sądowi grodzkiemu, powstałemu z wyboru przez mieszkańców miasta. Miasto na podstawie tego prawa zwalniane było od rządów i sądów królewskiego starosty. Jedno i drugie przelane zostało na magistrat, na czele którego stał wójt. W skład magistratu wchodził burmistrzowie, ławnicy, radni i pisarz magistratu. W tym składzie magistrat prowadził całą gospodarkę

miasta. Policja miejska, jak i sprawy administracyjne miasta podlegały bezpośrednio magistratowi. Magistrat sądził mieszczan i od jego wyroku można było odwołać się tylko do sądu koronnego. Duchowni szlachta i włościanie, zamieszkali w mieście, nie podlegali sądom magistrackim. Miejscy rzemieślnicy, tak jak wszędzie, gdzie obowiązywało prawo magdeburskie, organizowali się według swej specjalności w cechy, członkowie których rządzeni i sądzeni byli przez mistrza cechu z wyboru.

Przywilej Stefana Batorego z 26 marca 1582 roku, którym nadane zostało Dyneburgowi prawo magdeburskie, daje możność ustalenia charakteru ówczesnego zarządu miastem.

W Dyneburgu winien był być obok wójta i burmistrz, oraz cztery osoby z wyboru, którzy stwarzali magistrat. Na stanowisko burmistrza, jak się utarło zwyczajem, powołana być mogła osoba „pobożna i w prawie magdeburskiem umiętana”. Żydzi pozbawieni byli prawa zajmowania jakich by to nie było stanowisk w mieście, jako też nie mieli prawa posiadać w mieście własności i mieszkać w niem. Obowiązkiem wójta i ławników było ściąganie państwowych i miejskich podatków i opłat, oni też musieli opiekować się użytecznością publiczną,

jak również dbać o to, by wały okalające miasto były w należyтым porządku utrzymane, by na ulicach i drogach były bramy i by ulice były brukowane. Magistrat również winien był baczyć, by mieszczanie budujący domy budowali je „dobrze i statecznie“, jak również winien był opiekować się wszelkimi potrzebami miasta.

W celu rozwoju miejskiego budownictwa skasowany został podatek od placów pod domami.

Na mocy przywileju królewskiego, Dyneburgowi oddane były dochody z działek podmiejskich, z przewozu na Dźwinie, z wag, łaźni, browarów i słodowni, postrzygalni, jak też opłaty za sprzedane zboże. Od opłat tych nikt z mieszkańców bez względu na stan nie był zwolniony. Wszyscy mieszkańcy miasta bez wyjątku winni byli jednakowo ratować wały zamkowe w razie powodzi, jeżeli groziło rozmycie i wogóle okazać pomoc Zamkowi. Mieszkańcy miasta winni byli utrzymywać w porządku promy i łodzie na Dźwinie, służące do komunikacji z drugim brzegiem rzeki, przyczem wszelkie przeprawy dla zamku opłacane nie były.

Od obowiązku dostarczania podwód miasto było zwolnione. Mieszkańcy miast musieli dawać podwozy wyłącznie tylko posłom lub po-

słańcom królewskim, za które jednak otrzymywawali zapłatę. Tylko w bardzo „pilnych a gwałtownych potrzebach“ dozwalało się podwoływać mieszczzańskie posyłać na odległość 5—6 mil, a dalej tylko z tem wyrachowaniem, by na trzeci dzień mogły wrócić z powrotem.

Przywilej Stefana Batorego zobowiązywał mieszkańców miasta wybudować własnymi środkami na placu targowym Ratusz i wokół niego kramy, służące na składy i sprzedaż różnych towarów.

Takim też przywilejem ustanowione były w Dyneburgu 3 roczne jarmarki: na święto Jana Chrzciciela, na święto Narodzenia Najśw. Panny Maryi i na święto Trzech Króli, mające trwać każdy dni siedem. Oprócz jarmarków, poniedziałek każdego tygodnia był naznaczony jako dzień targowy. Towar, przywożony na roczne jarmarki, wolny był od podatku, natomiast za przywożony w zwykłe dni targowe, ściągano specjalny podatek handlowy na rzecz państwa. Mieszkańcy miasta od tego podatku byli zwolnieni.

Jednocześnie z nadaniem Dyneburgowi prawa magdeburckiego, król Stefan Batory nadał również miastu herb „Jelita“, na który składają się trzy spisy na błękitnem polu.

W archiwum państwowem w Wil-

nie znajduje się księga: Archiwum Akt Dawnych № 86—460, w której pod datą 11 marca 1797 zapisana jest kopja przywileju miasta Dyneburga, którą cytują, jako cenny przyrządek do historii naszego miasta.

„My Stefan z łaski Bożey król WX. Litt-o, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmuydzki, Inflantski, Siedmiogrodzki y innych oznaymuujemy tym ninieyszym listem naszym, wszem w obec y każdemu z osobna teraz y napotym będącym, komu to wiedzieć potrzeba, iż my, chcąc ku najlepszemu pożytku y porządku podanych naszych mieszczan y obywatelów miasta naszego Düneburga przywieść, żeby też za tym porządkiem, pożytki dochody skarbu naszego rozmnożone były, tymże poddanym naszym miasta naszego Düneburka prawa Magdeburskie y łaski naszej królewskiej daliśmy y pozwoliliśmy, iako y ninieyszym listem naszym dajemy y pozwalamy na wieczne czasy, którym sie oni sądzić w sprawach sądowi Magdeburkiemu przynależących mają, tak iako w inszych miastach naszych i uprzywilejowanych WXLitt-o, wyzwalaających poddanych naszych przerzeczonych miasta naszego Düneburga od Statutu y wszelkich spraw ziemskich y grodzkich w WXLitt-o y zwyczajów pospolitych, które prawo Mag-

deburskie zatrudniać zwykły; wymiując też obywatele tego miasta y przed mieszczany teraznieysze y na potym będące, tym przywilejem naszym wiecznemi czasy od wszelkiew iurysdykcji y władzy wszystkich y każdego z osobna, wojewodów, kasztelanow, starostow, dzierżawcow, sędziow, podsędkow y wszelkich urzędnikow y namiestnikow ich, przed któremi oni tak o rzeczy wielkie iako y o małe, ani o żadne występki stanowią się, odpowiadać, sprawować y usprawiedliwiać się nie mają y win żadnych dla niestania płacić nie będą powinni. Iedno przed woytem y ławnikami miasta tegoż przysięgłemi w sprawach sądowi woytowskiemu należących, które ięzykiem łacińskim kryminałem zowią, a przed burmistrzem y radą miasta tego obywatelom iako y postronnym ludziom dając y pozwalając woytowi z ławnikami, burmistrzowi z raycami w przerzeczonym mieście wedle czasu postanowionym moc, zwierzchność y wszelkie sprawy do sądu ich przypadłe słuchać uznawać, sądzić, roszkazować y karać wedle postępkow y biegu prawa Magdeburskiego, mocą tego przywileju naszego, a wszystkim tak tego miasta naszego Magdeburga obywatelom, iako y postronnym ludziom, którybykolwiek staraniem y dekre-

tami przerwanych urzędników miasta Düneburkiego nad prawa obciążonemi być się rozumieli, wolno będzie od skazania y dekretów ich do woyta Düneburkiego teraz y na potym będącego appellować, a od sądu woytowskiego y dekretu jego wszelakich spraw sądowych do nas y sądu naszego, gdyby była potrzeba, odzywać się, appellować wolno będzie.

Na który urząd woytowski od nas y potomków naszych przekładan y postanowion być niema. ledno, który przekazany y dzierżawcą na zamku Düneburkim będzie, tenże y woytem miasta pomienionego być ma wiecznemi czasami. A na urząd burmistrzowski człowiek pobożny, w prawie Magdeburskim umiętny, w tymże mieście osiadły, ze czterech osób ludu pospolitego człowiek wybranych, y przez tychże mieszczan woytowi Düneburkiemu prezentowanych, przez tegoż woyta dzierżawcę naszego Düneburkiego, teraz y na potym będącego, jeden z zwierzchności naszej postanowiony być ma, ku którym prawom na ozdobę y pomnożenie ich.

Pieczęć mieyska try spiny w błękitnym polu, herb Jelita nazwany, naznaczamy. Daiemy na wiekiście czasy, który w tymże przywileju naszym tymże obywatelom miasta

naszego Düneburskiego od nas danym, takową pieczęć y herb na świadectwo nayiaśniejsze wyrażony y na pamiątkę zwycięstwa nad nieprzyjacielem wielkim kniazem Moskiewskim, gdy ten zamek Inflantski posiadał, iż oni wiernością służby swej, wielką przyczyną rekuperacyi tego zamku z rąk nieprzyjacielskich dobyli.

Nato my tym poddanym wszystkim starszym obywatelom miasta naszego Dyneburskiego, szczodrobliwą łaskę naszą chcąc pokazać, postanowiliśmy y tym przywilejem naszym postanowiamy: jarmarki trzy doroczne wolne, to jest pierwszy na Święta S-o Jana Chrzciciela, drugi na Święto Narodzenie Błogosławioney Panny Maryi, trzeci na Święto Trzech Królów, które jarmarki pomienione każdy przez siedm dni trwać mają, a targ tygodniowy w dzień poniedziałkowy w każdym tygodniu obchodzić y odprawiać postanowiamy. Dając moc y wolność pomienionym mieszczanom Dyneburskim pomienione jarmarki, tak doroczne iako y tygodniowe targi, dniow y czasow opisanych niżej, obyczajem innych miast WXLitt-o uprzywilejowanych. A wszystkim y każdemu z osobna, kupcom, kramarzom, przekupniom, rzemieśnikom, mieszczanom, siołarzom y ludziom wszelkiego stanu y narodu będą-

cym, do pomienionego miasta Düneburaskiego na dni y czasu pomienione jarmarków dorocznych y dni targowych ze wszelakiemi towarami y rzeczami przedaynymi przyiść, przyiechać ma być wolno, y takowe towary y rzeczy wykładać, przedawać, kupować zamieniać y insze kupiectwa i handle ze wszelkiemi osobami, z kądbykolwiek przyiechali, sprawować. W którym mieście Düneburaskim beczkę pomierną, której by było korce cztery miary Krakowskiej, wolno ku wymierzywaniu każdego zboża obywatelom tegoż miasta Düneburaskiego przywłaszczamy, przypisujemy, a targowe od wszelkich rzeczy y towarów, iakimkolwiek imieniem nazwanych, w każdy poniedziałek wiecznemi czasami, na pożytek nasz ma być wybierano od postronnych ludzi, którzy na targ z towarami swemi przyjeżdżać będą, krom mieszczan naszych Dyneburaskich, którzy od targowego rzeczy kupieckich mają być wolni wedle obyczaju miast naszych uprzywilejowanych. Z gruntów miejskich mieszczanie Dyneburascy przerzeczeni, każdy z nich wszystkie czynsze y wszelkie dochody y kupszczyznę y inne powinności, według ustaw naszych WXLitt-o przez nas uchwalone skarbowi naszemu należące, obyczajem zwykłym w każdym roku płacić y pełnić będą powinni.

A te wszystkie czynsze y dochody mieyskie woyt z ławnikami miasta przerzeczonego wybierając do skarbu naszego oddawać, a na to kwity odbierać mają. Wszakóż, aby sposobniey tym miastu onego opatrowali, aby ratusz mieyski budowali, w ulicach i na gościńcach zawarcie poczynili, y drogę mościli, wał koło miasta naprawowali, insze potrzeby mieyskie opatrowali, a sami też domy swe dobrze y statecznie budowali. Za uniżoną proźbą ich łaski naszej, płacenia prętowego z placów domowych mieyskich obywatelom miasta naszego Dyneburskiego, a na pożytek pospolity, odpuściliśmy y podarowali, y tym przywilejem naszym daliśmy y darujemy, tak iż z nich płacić niczego nie będą powinni wiekuistemi czasy.

Na tę też potrzebę y pożytek pospolity pomienionego miasta naszego daliśmy obywatelom y tym przywilejem naszym daliśmy dochody y pożytki wszystkie z przewozu na rzece Dźwinie, pomierne od wszelkiego zboża, od beczki po dwa pieniądze, łokciowe, z łaźni, z wagi, z postrzygalni, które sobie mieszczanie Dyneburscy zbudować mają, na wieczne czasy, która to łaźnia dla bezpieczeństwa na stronie. Także słodownie i browary, za wiadomością urzędową zamku naszego Dyneburskiego, mają być zbudowane.

Ustawuemy też, y to mieć chcemy, aby szlachta, bojary y inni ludzie, służebni, iakiegokolwiek stanu, którzy w przerzeczonym mieście naszym Dyneburskim osiadłości mieć będą, y którzy by niebyli osobliwym listem naszym z powinności mieyskiej wyięci, z takowych osiadłości swoich ze wszystkimi wespołek mieszczany, wyżey pomienionemi, pod prawem y juryzdykcyą mieyską respondowali, y wszelkie powinności zwykłe mieyskie pełnili.

A względem takowey łaski, którąśmy wszem obywatelom miasta Düneburskiego czynili, ieżeliby od gwałtownej nawałności wód z rzeki Dźwiny wał zamkowy psować się poczoł, aby zanaypretszym opatrzeniem y ratunkiem skarbu naszego szkoda znaczna się niestała, będą powinni mieszczanie Dyneburscy, żadnego niewyimuiąc, wszyscy z domów swoich iako na gwałt ratować y naprawić, tak co by sie za dzień albo za dwa naprawić to mogło, co z powinności swey mają uczynić, y wszelaki ratunek zamkowy, według możności swego czasu y potrzeby, dawać mają. Podwod dzierzawcy Düneburskiemu y ni komu dawać nie będą powinni; jedno posłańcom naszym za pieniądze zwykłe według ustawy WXLitt-o y to, iż za listy naszymi, dzierzawca Dünebur-

ski teraz y na potym będący, nie ma mieszczan naszych Düneburških nigdzie posyłać, jedno w pilnych a gwałtownych potrzebach naszych y to tylko za pięć abo za sześć mil, a daley iakoby się posłany tego dnia, a naywięcey na za-utrz wrócić mógł do domu. Promy y czołny dobrze naprawione dla przewozu na rzece Dźwinie mieć mają według potrzeby, na których iedno tylko własną potrzebę naszą, być mają przewożone zamkowi darmo. Ktemu ratusz na rynku nakładem swoim zbudować, iaki według możliwości ich nayzdolnieyszy być może, a pod ratuszem y koło niego, który przez nich będzie zbudowan, ma być im wolno na pożytek pospolity tegoż miasta zbudować kramnice dla składania y przedawania wszystkich towarow, rzeczy kramnych, których to komor takowych czynsze y dochody, przez urząd od pomienionego miasta mają być wybierane, y na pożytek pospolity miastu obracać się ustawiamy.

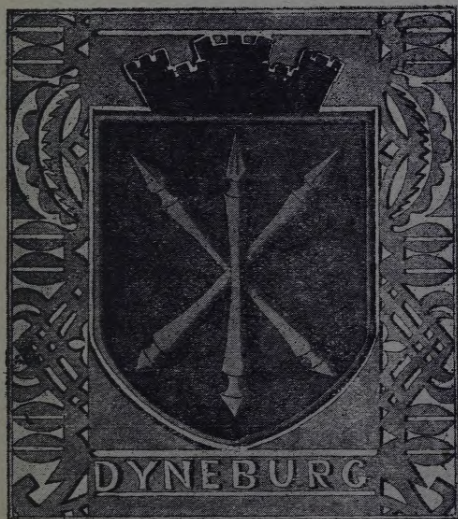
To też aby żydowie w tym mieście naszym Düneburškim żadnego mieszkania y posessyi niemieli, y na żadne urzędy od nas y potomków naszych nayiaśniejszych królów Polskich y w-ch xiążąt Litewskich, także od panow radnych y

ni odkogo innego przekładani być niemają na czasy wieczne.

Wszakoz na jarmarki y targi dla kupiectwa, tak iako innym poddanym naszym obywatelom naszym miasta Düneburskiego te wszystkie rzeczy wzwyż pomienione we wszystkich artykułach, punktach y kondycyach mocno y nienaruszenie od wszystkich trzymano było y pełniono. Skazuiąc y deklaruiąc ten przywiley nasz y to wszystko, co wnim opisano iest, wiekuistey mocy być ma, ile prawu pospolitemu wniczym denegować niebędą.

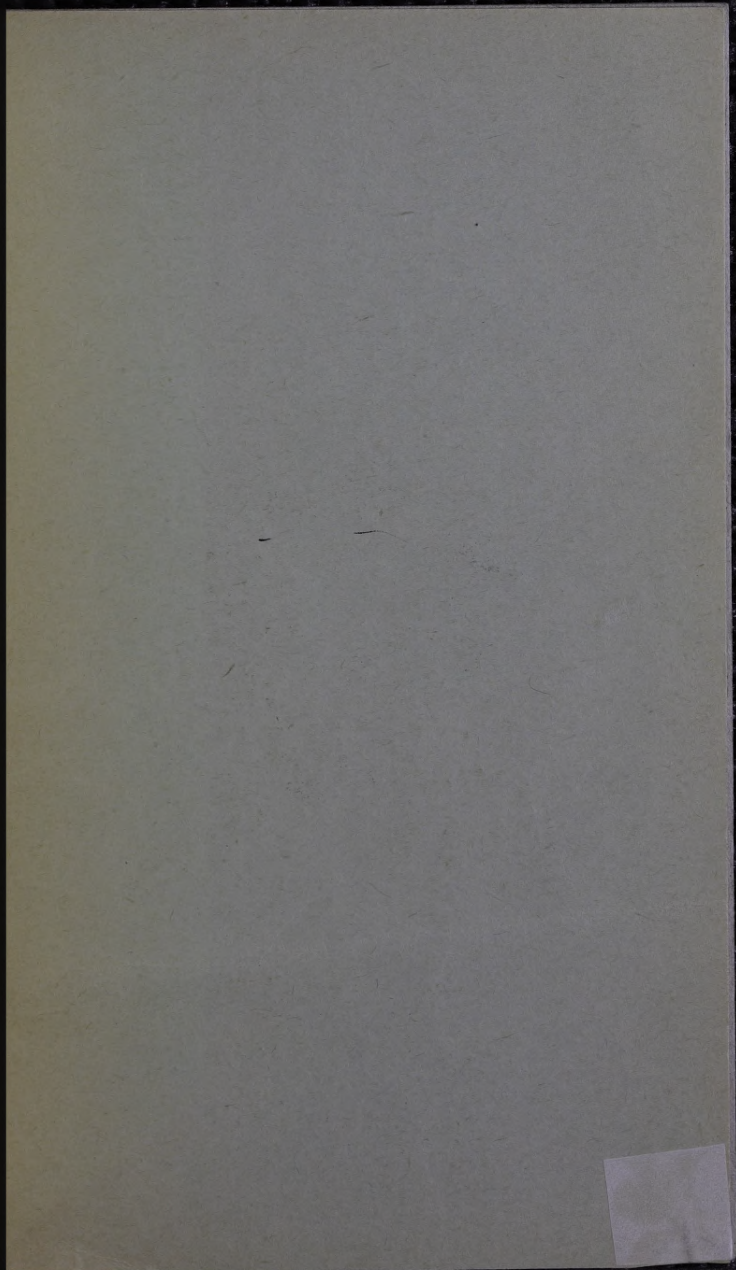
Iż my to zawsze chować y pełnić sami za siebie y za potomki albo sukcesory nasze obiecuiemy, do którego przywileiu naszego, dla większego świadectwa y pewniejszey wiary, ręką własną podpisawszy. Pieczęć naszą WX Litt-o przywiesić roskazaliśmy. Datt w Rydze. Dnia dwudziestego szóstego Marca, roku od Narodzenia Bożego Syna MDLXXXII a panowania naszego roku VI“.





Herb „Jelita“ nadany Dyneburgowi w roku 1582
przez króla Stefana Batorego.







27 FEB. 1933

LATVIJAS NACIONĀLĀ BIBLIOTĒKA



0309044457